

POLSKA TEOLOGIA NIEPOKALANEGO POCZĘCIA

Dyskusja panelowa

Emilio Cardenas SM:

O. Kolbe w Oświęcimiu mówi o Niepokalanej wielorako, o relacjach Niepokalanej z Trójcą Świętą. To ciekawy temat, ciekawa konferencja, trochę abstrakcyjna dla więźniów w Oświęcimiu. Ale myślę, że to jest prorocstwo. O. Kolbe wykładał dla nich o relacji Niepokalanie Poczętej z Trójcą Świętą, czy jak o. Napiórkowski powiedział o relacjach człowieka z Ojcem i Synem i Duchem Świętym. Na końcu są przepiękne słowa o. Maksymiliana, który mówi, iż Niepokalana promieniuje miłością to jest orędzie Niepokalanej, i walczy do końca o zbawienie. Wielcy teologowie mówią o teologii po Oświęcimiu, po Auschwitz (Metz i Moltmann). Teologia o. Kolbego myślę, że jest ważna. Człowiek na krawędzi zniszczenia ma godność. Kim ja jestem wobec Ojca i Syna i Ducha Świętego? Myślę, że orędzie o. Kolbego w Oświęcimiu jest skarbem dla całego Kościoła.

Ks. Teofil Siudy:

Bardzo dziękuję za to przywołanie postaci i myśli naszego św. Maksymiliana. Myślę, że dopowiem jednym zdaniem, iż ta perspektywa śmierci o. Kolbe w Oświęcimiu, perspektywa chwały niebieskiej jakoś dopełniała głoszoną przez niego prawdę o Niepokalanej. Mamy tu zatem to, o czym mówiliśmy przed południem, a mianowicie wiązanie kilku dogmatów: Niepokalanego Poczęcia i Wniebowzięcia. Oczywiście, wiadomo że w przededniu liturgicznego świętowania tej prawdy o Wniebowzięciu Maryi o. Maksymilian oddał życie.

Stanisław Celestyn Napiórkowski OFMConv:

Pytanie do przewodniczącego: Jaka, w przekonaniu o. Kolbego, jest relacja między Niepokalanym Poczęciem a wszechpośrednictwem łask? Są to tematy stojące obok siebie, czy pozostają wewnętrznie, treściowo ze sobą związane? Czy rzeczywiście, według św. Maksymiliana, wszechpośrednictwo łask wynika z Niepokalanego Poczęcia?

Ks. Teofil Siudy:

Można by, jak sądzę, myśl św. Maksymiliana sprowadzić do dwóch płaszczyzn. I tak, na płaszczyźnie refleksji teoretycznej świętego, nie było takiego powiązania, przynajmniej w moim odczuciu. Natomiast na płaszczyźnie egzystencjalnej te prawdy łączą się ze sobą – wszechpośrednictwo łask zdaje się wynikać z Niepokalanego Poczęcia Maryi.

Stanisław Celestyn Napiórkowski OFMConv:

O. Kolbe marzył o tym, żeby przyszedł kościół w Niepokalanowie był pod wezwaniem Niepokalanej Wszechpośredniczki Łask. Za życia nie doczekał się ani kościoła, ani jego wezwania. A jednak dzisiaj nie tylko stoi tam kościół, ale ostatnio ks. prymas nadał jej taki właśnie tytuł. Nie rozwiązuje to jednak problemu, jak święty postrzegał Niepokalane Poczęcie i powszechne rozdawnictwo łask w ich wzajemnej relacji: czy był przekonany o wynikaniu drugiego z pierwszego, czy raczej zachwycony dwoma rzeczywistościami jedynie je ze sobą zestawiał. Podobne pytanie warto postawić także ks. Blachnickiemu. Święty z Krościenka odpowiada: „Niepokalana Matka Kościoła. Tak jest! Oblubieńczość, doskonała dziewiczość w sensie doskonałego przynależenia do Bożego Ducha i do Chrystusa, Oblubieńca Kościoła, owocuje duchową płodnością, macierzyństwem w Kościele” I To jest rzeczywiście oryginalne. Jak jednak widział ten związek święty z Niepokalanowa? Oto jest problem.

Ks. Teofil Siudy:

Oto jest problem. Jakże to mocno zabrzmiało. Jest problem, ale można powiedzieć, że bardziej w zakresie ściśle poznawczym, teoretycznym. Bo przecież, powtórzę to o czym mówiłem wcześniej, u o. Maksymiliana można mówić o zachwycie mistyka, czy kogoś urzeczonego postacią Niepokalanej na płaszczyźnie życia. I tutaj ten problem zdaje się nie istnieć. Zdaniem niektórych komentatorów, to jakby usprawiedliwia pewne trudne do zaakceptowania przez nas dzisiaj sformułowania i wypowiedzi świętego.

Ks. Waclaw Siwak:

Małe dopowiedzenie do problemu postawionego przez o. Napiórkowskiego. Wydaje mi się, że w myśli św. Kolbego można doszukiwać się związku między prawdą o Niepokalanym Poczęciu Maryi a Jej Wszechpośrednictwem. Św. Maksymilian bardzo mocno wiąże Matkę Bożą z Duchem Świętym (wcześniej wspominał o tym ks. Siudy). Maryja w sposób jedyny i niepowtarzalny zjednoczona jest z Duchem Świętym. To zjednoczenie jest tak wielkie, że święty męczennik z Oświęcimia nie waha się nazwać Maryi „wciele niem Ducha Przenajświętszego” (wcześniej użył słowa „poniekąd”) [*Konferencje Świętego Maksymiliana Marii Kolbego*, Niepokalanów 1990, s. 290, 428], „niejako uosobieniem Ducha Świętego” [*Konferencje*, s. 143], wreszcie „niejako samym Duchem Świętym” [*Konferencje*, s. 101]. Partykuły „niejako”, „jakoby”, „poniekąd” podkreślają analogiczne, a nie dosłowne, rozumienie. Przejdźmy do głównego problemu. Moje rozumowanie jest następujące: Jeśli Duchowi Świętemu przypisujemy całą akcję naszego uświęcania; jeśli Maryja pozostaje z Nim w niespotykanej jedności – Ona Niepokalanie Poczęta jest napełniona Duchem Świętym, Duch Święty w Niej działa i Duch Święty jest Sprawcą całej Jej świętości (*Panhagia* – cała święta); to poprzez to wyjątkowe zjednoczenie ma również jakiś swój udział w dziele naszego uświęcania. W takim pneumatologicznym kluczu widziałbym powiązanie wszechpośrednictwa Maryi z Jej Niepokalanym Poczęciem. Możemy powiedzieć, że Maryja Niepokalana swoją pośredniczącą funkcję pełni w Duchu Świętym, Jego mocą i Jego działaniem.

O. Stanisław Celestyn Napiórkowski OFMConv:

Czy, Waclawie, nie mówisz o ostatnim „łabędzim śpiewie” o. Kolbego? Rzeczywiście, u niego tak jest, ale na końcu jego drogi; nie miał już czasu, aby ze swego „łabędziego śpiewu” o związku Ducha Świętego z Matką Bożą wyprowadzić duszpasterski program. Natomiast całe jego nauczanie, działanie opierało się na innym modelu pośrednictwa, tym tradycyjnym: *Per Mariam ad Iesum*. Pozostaje problem, jak wyprowadzić prawdę o wszechpośrednictwie łask z Niepokalanego Poczęcia?

Ks. Waclaw Siwak:

Zgadzam się w zupełności. To, co powiedziałem zarysowuje się w ostatnim okresie rozwoju myśli maryjnej św. Maksymiliana, który chciał napisać specjalny mariologiczny traktat, ukazujący Maryję w relacji do Trójcy Świę-

tej, w tym do Ducha Świętego. W tym okresie można mówić o wielkim akcen- cie, wykrzykniku, wyczuleniu na pneumatologię w mariologii św. Maksymilia- niana. Odnośnie do pytania przedmówcy dotyczącego możliwości wyprowa- dzania prawdy o wszechpośrednictwie łask z Niepokalanego Poczęcia. To, co powiedziałem wyżej było moją dedukcją na podstawie myśli św. Maksymilia- niana. Owo powiązanie Niepokalanego Poczęcia z wszechpośrednictwem w klu- czu pneumatologicznym to mój dodatek. Tak widzę możliwość pozytywnej od- powiedzi na postawiony problem. Co wcale nie znaczy, że opowiadam się za wszechpośrednictwem.

Ks. Teofil Siudy:

Bardzo dziękuję za ten twórczy teologiczny dialog inspirowany myśleniem o. Maksymiliana o Niepokalanej. Prosimy o dalsze głosy.

Siostra Niepokalanka:

Małe dopowiedzenie. Wspomnianego tematu dotykało jeszcze jedno zdanie św. Maksymiliana, które mi się w tej chwili przypomniało, że Niepokalana to cała miłość stworzona, a Duch Święty – cała miłość niestworzona.

Stanisław Celestyn Napiórkowski OFMConv:

Nie umiem dostrzec związku wypowiedzi z naszym problemem. Natomiast chciałbym chętnie zapytać Marię Kajdan, czy u o. Honorata nie ma jakiś intu- icji powiązania Niepokalanego Poczęcia z wszechpośrednictwem? Może u nie- go znajdziemy nieco światła.

Maria Kajdan:

Nie spotkałam w pismach o. Honorata wyraźnego i bezpośredniego od- niesienia do Maryi jako Wszechpośredniczki Łask, czy powiązania tajemni- cy Niepokalanego Poczęcia z wszechpośrednictwem. Należy jednak zauwa- żyć, że jakkolwiek bł. Honorat czcił Maryję niemal we wszystkich tajemnicach Jej życia, to wyraźnie przedkładał nad inne przywilej Niepokalanego Poczę- cia. Uzasadniał to następująco: „Dał mi też poznać Pan Bóg w dobroci swojej, jak wiele tajemnic tam się mieści, jak wszystkie inne na tym się opierają, jak to słusznie ostatnim kluczem nazwać się może i ukoronowaniem wszystkich darów Bożych w Maryi” (*Notatnik duchowy*, s. 133). Być może wśród tych „wielu innych tajemnic” Niepokalanego Serca widział również dar wszechpo- średnictwa, który opierał się na przywileju Niepokalanego Poczęcia. Ponadto, o. Honorat nie napisał żadnego traktatu, ani podręcznika mariologicznego sys-

tematycznego. Wiodącą ideą jego mariologicznej doktryny jest głęboka relacja Maryi do Chrystusa. Klucz do wejścia w treść interesującej nas kwestii może być ukryty w słowach: „Sama Maryja nie jest dla nas wszystkim, ale można powiedzieć, że wszystko nam zapewnia, zapewniając Jezusa, a zatem i Ojca, do którego nikt nie przychodzi, ani może Mu służyć, tylko przez Niego” (*Powieść nad powieściami*, t. IV, s. 285). Należy stwierdzić, że podstawy duchowości bł. Honorata wytyczała świadomość nierozzerwalnej więzi zachodzącej między zbawczym dziełem Chrystusa i macierzyńskim pośrednictwem Maryi. Głęboka więź o. Honorata z Maryją ma swą genezę w jego nawróceniu, jak również w przeświadczeniu, że wszystkie łaski w życiu spotkały go dzięki Jej wstawiennictwu. Potwierdza to w *Notatniku duchowym*: „Wierzę w to mocno, bo mam na to jawne dowody, że wszystkie łaski w życiu moim spotkały mnie przez Nią” (s. 130).

Ks. Leopold Kotwicki:

Chciałbym potwierdzić to, co mówił o. Celestyn o śpiewie o. F. Blachnickiego o Niepokalanej Matce Kościoła. Może wyrazi dobrze tę ideę – pojęcie Maryi Matki Kościoła, modlitwa o. Franciszka ułożona dla Krucjaty Wyzwolenia Człowieka. Treść tej modlitwy jest następująca: „Niepokalana Matko Kościoła wpatrując się w Ciebie jako wzór człowieka w pełni odkupionego i wyzwolonego i dlatego przez miłość bezgranicznie oddanego w Duchu Świętym Chrystusowi uświadamiamy sobie wieloraką niewolę, w której są uwikłane nasze serca. Pragnąc w pełni wyzwolić siebie i podać rękę naszym braciom oczekującym objawienia się w nich wolności synów Bożych zbliżamy się do Ciebie i oddajemy się Tobie, aby wraz z Tobą mocą tego samego Ducha, który bez przeszkód działał w Tobie, pełniej zrealizować swoją wolność w oddaniu się Chrystusowi, a przez Niego Ojcu. W Twoje ręce składamy przyrzeczenie abstynencji od alkoholu i postanowienie całkowitego uniezależnienia się od niego, abyśmy mogli swoją wolnością wyzwalać naszych braci, którzy nie mogą się już wyzwolić o własnych siłach. Pragniemy przez ten czyn miłości podać rękę i służyć naszym bliźnim tak jak Chrystus, który z miłości ku nam uniżył samego siebie przyjąwszy postać Sługi. Oddajemy Ci całe dzieło Krucjaty Wyzwolenia Człowieka. Spraw, aby było ono Twoim dziełem i narzędziem w Twoim ręku dla wyzwolenia narodu. Chcemy wraz z Tobą i oddanym Ci całkowicie w Fatimie Janem Pawłem II stanąć pod krzyżem Chrystusa, gdyż tylko w zjednoczeniu z Nim w miłości, której wyrazem jest ofiara możemy skutecznie działać dla ratowania tych, którzy stali się niewolnikami dlatego, że utracili zdolność miłowania. Św. Stanisławie biskupie i męczenniku, patronie Krucja-

ty Wyzwolenia Człowieka, natchnij nas do odważnego składania świadectwa abyśmy bez lęku pracowali nad rozbudową ładu moralnego w naszej ojczyźnie. Święty Maksymilianie Kolbe naucz nas miłować braci aż do ofiary z siebie” O. Franciszek nie tylko czcił Matkę Kościoła, ale założył Ruch Światło – Życie, dlatego właśnie żeby oprzeć apostołstwo o tę prawdę. Może niektórzy z nas byli na takiej oazie i mogliby coś na ten temat powiedzieć.

Ks. Marek Chmielewski:

Dopowiadając do mojego wystąpienia, stwierdzam, iż wydaje się rzeczą godną uwagi jeszcze raz pochylić się nad związkami tajemnicy Niepokalanego Poczęcia i misterium paschalnego; skojarzenia zmartwychwstanie – Niepokalane Poczęcie, niepokalanki – zmartwychwstańcy, które wyraźnie pojawia się w doświadczeniu mistycznym Marceliny Darowskiej.

O. prof. Napiórkowski przed chwilą zauważył, że tajemnica Niepokalanego Poczęcia w ujęciu św. Ludwika Grignona de Montforta ma bardziej wymiar soteriologii indywidualnej, u św. Maksymiliana Kolbego bardziej społecznej, zaś u ks. Blachnickiego eklezjalnej. Moim zdaniem, Marcelina Darowska w pewnym sensie widziała Niepokalane Poczęcie we wszystkich tych trzech wymiarach, a najbardziej w powiązaniu tajemnicy Niepokalanego Poczęcia i zmartwychwstania, to znaczy w wymiarze soteriologii społecznej, ale w znaczeniu globalnym.

Należy wspomnieć, że powstanie sióstr niepokalank ma swój początek w pierwotnym zamyśle o. Kajsiewicza, by stworzyć u boku zmartwychwstańców bliźniacze zgromadzenie żeńskie. Jednak losy tak się potoczyły, że powstało zgromadzenie nie zmartwychwstanek, lecz niepokalank. To właśnie jest źródłem niepokoju, jaki pojawia się w cytowanej w moim referacie kluczowej wypowiedzi Darowskiej. Okazuje się, że nie było to błędem, a tym bardziej herezją, że zamiast zmartwychwstanek są niepokalanki. Odzwierciedla to prawdę dogmatyczną, że jak Chrystus swoim zmartwychwstaniem odnawia świat i czyni wszystko nowym, tak Niepokalane Poczęcie jest tą pierwociną nowego świata, jest potwierdzeniem w dziedzinie stworzenia tego, co Chrystus uczynił nowym. W omawianej wypowiedzi Darowskiej, stwierdza ona, że Niepokalane Poczęcie prowadziło do zmartwychwstania, otworzyło mu drogę. Marcelina mówi więc o udziale Maryi w umieraniu Chrystusa. Matka Niepokalane Poczęta, Matka Zbawiciela jest Matką Zmartwychwstania w podobnym sensie, w jakim mówimy, iż jest Matką Miłosierdzia. Gdyż Ona antycypuje stan życia, jaki osiągniemy po powszechnym zmartwychwstaniu.

Należałoby więc powiedzieć, że cały program bł. Marceliny Darowskiej sprowadza się do tego, by wychować kobiety w duchu Niepokalanego Poczęcia, a przez to odrodzić świat; przywrócić blask zmartwychwstania przez wychowanie oparte na idei Niepokalanego Poczęcia.

Nie jestem dobrze zorientowany w mariologii, toteż oczekiwałbym od o. profesora uzupełnienia, ale wydaje mi się, że taka perspektywa mariologii rezurekcyjnej i paschalnej, jaką zgłasza Marcelina Darowska jest bardzo oryginalnym ujęciem. Nie przypominam sobie, aby ktoś w polskiej teologii i duchowości łączył prawdę o Niepokalanym Poczęciu ze zmartwychwstaniem, z misterium paschalnym. W połączeniu prawdy o Niepokalanym Poczęciu ze zmartwychwstaniem, czego praktyczną konsekwencją było powstanie niepokalanek u boku zmartwychwstańców, widziałbym dość oryginalny wkład polski w rozwój eklezjalny tematu Niepokalanego Poczęcia.

Wprawdzie Marcelina wyraża to dość lakonicznie, bo taki jest jej styl wypowiedzi, ale wolno przypuszczać, że tę prawdę miała głęboko przemyślaną.

Stanisław Celestyn Napiórkowski OFMConv:

Nie przekopałem całej mariologii polskiej, na podstawie jednak tego, co przekopałem, mogę stwierdzić, że faktycznie nigdy u nikogo takiej interpretacji paschalnej czy rezurekcyjnej Niepokalanego Poczęcia nie spotkałem.

Ks. Wacław Siwak:

Małe dopowiedzenie. W pismach bł. Jana Balickiego znalazłem ciekawe połączenie Niepokalanego Poczęcia ze zmartwychwstaniem. Błogosławiony opowiada się za niezdogmatyzowaną jeszcze wtedy prawdą dotyczącą Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny (*Wniebowzięcie N. M. Panny na podstawie Tradycji. Ocena pracy domowej ks. Michała Drabica*, w: *Pisma I*, s. 76). Przyjmuje w tej kwestii śmierć Maryi i Jej zmartwychwstanie. Gdy przyjmujemy śmierć Maryi (za taką opcją opowiada się obecnie Jan Paweł II) to w konsekwencji trzeba przyjąć Jej zmartwychwstanie. Wniebowzięcie Matki Najświętszej to inaczej Jej zmartwychwstanie. Według Balickiego, prawda o Wniebowzięciu Maryi wynika z Jej przywilejów, z których można wyciągać „wnioski nie konieczności, ale wielkiej stosowności naszej prawdy tak do zachowania ciała M. B. od rozkładu, jak i zmartwychwstania” Takim przywilejem jest Niepokalane Poczęcie. Może przytoczę dosłownie tekst ks. Balickiego: „Weźmy np. przywilej Niep. P. już jako dogmat zdefiniowany z jaką konsekw. [encją] prowadzi do uznania niezniszczalności ciała. Samo zmartwch. [wstanie] czeka

na defin. [icję]. Kościoła” Możemy powiedzieć, że konsekwencją Niepokalanego Poczęcia jest zachowanie od zniszczalności ciała, czyli po prostu zmartwychwstanie – Wniebowzięcie.

Stanisław Celestyn Napiórkowski OFMConv:

Wydaje mi się, że mówimy o dwóch różnych rzeczach. Zmartwychwstanie zmartwychwstaniem. Pytanie Marka zrozumiałem w ten sposób: Jaki jest związek Niepokalanego Poczęcia ze zmartwychwstaniem Chrystusa? Tymczasem tutaj zastanawiamy się, jaki jest związek Niepokalanego Poczęcia ze zmartwychwstaniem i Wniebowzięciem Matki Bożej. Zatem problem pozostaje otwarty.

Ks. Marek Chmielewski:

W myśli bł. Marceliny Darowskiej Niepokalane Poczęcie i zmartwychwstanie Chrystusa są to dwie prawdy wzajemnie się dopełniające, przy czym zmartwychwstanie Chrystusa jest prawdą obiektywną i fundamentalną, a Niepokalane Poczęcie pewnego rodzaju konkretyzacją dzieła odnowienia świata przez zmartwychwstanie Chrystusa i całe misterium Odkupienia. Z tego wynika pewien program formacyjno-duszpasterski odnowy świata w duchu Niepokalanej, jaki stworzyła Marcelina. Być może nie wybrzmiał on dostatecznie w cytowanym fragmencie, ale chodzi o to, że Niepokalane Poczęcie jako praktyczną egzemplifikacją prawdy o odrodzeniu świata i ludzkości przez zmartwychwstałego Chrystusa, czyli właśnie chodzi o ten wymiar rezurekcyjny.

Krzysztof Kowalik SDB:

Zgłaszam pytanie, nie odnoszące się wprost do Niepokalanego Poczęcia, lecz raczej do duchowości sióstr, ponieważ z tego, co zrozumiałem z przedłożonej prezentacji tej idei, jaką siostry wprowadzają w życie, chodzi głównie o ideę zadośćuczynienia. Czy to prawda? Marcelina Darowska zdaje się wyraźnie wprowadzać obok elementu pasyjnego także element paschalny. Czy znalazło to odzwierciedlenie zwłaszcza w odnowionych regułach sióstr po Soborze i czy Marcelina Darowska jako założycielka faktycznie sformułowała jakąś modyfikację tego pierwotnego rysu duchowości?

Ks. Marek Chmielewski:

Proszę pozwolić, że uprzedzając wypowiedź przedstawicielki sióstr, pozwolę sobie zauważyć, że trudno wyobrazić sobie mistyka, który nie miałby ducha ekspiacji, ducha wynagradzania. Tak też jest w życiu mistycznym

bł. Marceliny, którym kiedyś zajmowałem się bardziej szczegółowo. Otóż, w jej życiu duchowym okres przypadający na lata 1874-1891, nazywany przez niektórych badaczy ciemną nocą ducha, czyli przygotowaniem do zjednoczenia przeobrażającego, określiłbym raczej jako desolację charyzmatyczną, to znaczy taki stan duchowy, który jest współcierpieniem z Chrystusem, według tego, co pisze św. Paweł: „[...] ze swej strony w moim ciele dopełniam braki udreń Chrystusa dla dobra Jego Ciała, którym jest Kościół” (Kol 1, 24). Marcelina jako mistyczka przeżywa na sobie odkupieńczą mękę Chrystusa.

Potwierdza to pewne szczególne wydarzenie, które miało miejsce w ostatnich miesiącach jej życia. Jedna z siostr, która wróciła od abpa Teodorowicza przywiozła wiadomość, że na Jasnej Górze popełniono świętokradztwo (chodzi o eks-paulina Damazego Macocha). Bała się powiedzieć o tym matce Marcelinie, była bowiem przekonana, że ona tego nie przeżyje. Wiedząc, jak bardzo drogą była dla niej Jasna Góra, siostry spodziewały się, że ta osiemdziesięcioletnia założycielka nie zniesie tak wielkiego ciosu duchowego, tym bardziej, że od dawna w swoim myśleniu i działaniu ujawniała ducha wynagrodzenia. Oczywiście, na tę wiadomość Marcelina ofiarowała siebie na wynagrodzenie za ugodzenie w serce życia duchowego Polski. Faktycznie kilka miesięcy później nastąpiła bardzo ciężka bolesna choroba kończąca się śmiercią. Ostatnie słowa, które matka jeszcze mogła wypowiedzieć, dotyczyły właśnie troski o Jasną Górę i wynagrodzenia Bogu za zbrodnię jasnogórską.

W całym jej życiu jest stale obecny ten duch wynagradzania, ciągłego nawoływania do troski o Polskę, o to, że trzeba za Polskę się modlić i wynagradzać za zbrodnie narodu; że zabory i rozbiory to skutek niewierności narodowej. To jest bardzo częsty motyw jej wypowiedzi, zwłaszcza z końca jej życia.

Siostra Niepokalanka:

Krótko powiem, że trzeci rozdział naszych *Konstytucji* zakonnych nosi właśnie tytuł *O zadośćuczynieniu*. Mamy wynagradzać za winy, za grzechy na pierwszym miejscu naszej Ojczyzny, ale także i świata. Nie pamiętam dokładnie, dosłownie takiej myśli matki, która pisze w pewnym momencie, że zobaczyłam Serce Boże nieskończenie ranione i krzywdzone przez świat. Właśnie jest to poczucie u matki, że naszą powinnością jest przeproszać Pana Boga i wynagradzać poprzez wierne życie, poprzez życie oddane Jemu, Jego sprawie, Jego Królestwu. Bardzo mocny jest ten element patriotyczny – za winy, grzechy narodu i całą skalę wad narodowych. Właściwie życie, bym powiedział, cnotliwce, życie zaletami, a nie wadami jest takim zadośćuczynieniem.

Ks. Marek Chmielewski:

Jeśli można, chciałbym dopowiedzieć jeszcze jedno zdanie. Otóż, przygotowując się do dzisiejszego wystąpienia przeanalizowałem ponad sto tekstów mariologicznych matki Marceliny. Wśród nich jest taka wypowiedź, której teraz nie jestem w stanie zacytować z pamięci o tym, że Maryja modli się i wynagradza Bogu swoją czystością i niewinnością. Tak samo i my powinniśmy tak czynić. Bł. Marcelina ma tu na myśli przede wszystkim swoje zgromadzenie. Jest to więc wynagrodzenie wzorcze. Maryja jest tym wzorem wynagradzania Bogu.

Krzysztof Kowalik SDB:

Bardzo dziękuję. Wspaniale, że możemy się cieszyć tak wielkim bogactwem rozważań tajemnicy Niepokalanego Poczęcia i wyprowadzania jej z pewnej izolacji przez uwzględnianie perspektywy soteriologicznej, eklezjologicznej, zbawczej. Jest to kierunek, który pozwoli także ożywić i ukazywać w coraz pełniejszym świetle prawdę o Niepokalanym Poczęciu i udziale Maryi w dziele zbawienia.